

SYTUACJA I PERSPEKTYWY JĘZYKA PLANETARNEGO (GLOBALNEGO) W KONTEKŚCIE GLOBALIZACJI

David Crystal stwierdza w przedmowie do swojej książki: „To wszystko stało się tak szybko. W 1950 roku idea, by angielski stał się językiem światowym była rozmytą, teoretyczną możliwością, uwikłaną w polityczne niejasności zimnej wojny”¹ (Crystal, 2010, xii). Mija ponad 50 lat — oto światowy język angielski funkcjonuje jako polityczna i kulturowa rzeczywistość. Dokonała się nie tylko językowa rewolucja, ale także zaszły zmiany wpływające na wszystkie dziedziny działalności człowieka w aspekcie globalnym, na jego indywidualne losy i świadomość.

Silna pozycja angielskiego na lingwistycznej mapie świata to efekt splotu historycznych wydarzeń oraz swoistego „gestu dobrej woli” społeczności międzynarodowych. Nie było w tej sprawie żadnych referendum światowych, nie ma jednoznacznych międzynarodowych uzgodnień (traktatów, rezolucji, itp.), które usankcjonowałyby pozycję języka angielskiego jako języka ogólnoswiatowego. Nie ma odpowiednich narzędzi prawnych, które mogłyby to umożliwić. Należy oczywiście ściśle odróżnić oficjalny akt ustanowienia języka angielskiego jako globalnego od sytuacji, gdy jest on *uznawany* jako jeden z języków oficjalnych w wielu międzynarodowych instytucjach, np. w ONZ i jego agendach, w Unii Europejskiej.

Gdyby język angielski miał formalny status języka światowego - mogłoby dochodzić do aktów imperializmu kulturowego oraz zanikania języków lokalnych na szerszą skalę niż dzieje się to obecnie. Mamy więc do czynienia z sytuacją niedookreśloną — większość ludzi posługuje się językiem angielskim i wykorzystuje go w komunikacji globalnej, ale jednocześnie nie wyobraża sobie jakichkolwiek uregulowań prawnych w tym kierunku. Bodaj najlepszym określeniem tej sytuacji jest stwierdzenie, że język angielski tolerowany jest jako język światowy (globalny).

Ten fenomen to w pewnym sensie ucieleśnienie odwiecznych marzeń ludzkości o wspólnym języku. W czasach Oświecenia definiowano język uniwersalny jako „język, którym wszyscy mogliby lub musieliby mówić” (Eco, 2002, 85). Język angielski jest obecny m.in. w światowej polityce, biznesie, popkulturze, nauce i turystyce, wszędzie tam, gdzie zachodzi potrzeba międzynarodowych kontaktów. McWhorter zauważa, że właśnie z tego powodu, iż angielski jest językiem pośredniczącym w tyłu wpływowych i prestiżowych dziedzinach (...), „[toczący się tam] międzyna-

¹ Ten cytat oraz następne — w tłumaczeniu własnym autorki artykułu.

rodowy dyskurs będzie jeszcze bardziej umacniał jego dominację” (McWhorter, 2009). Angielski nazywany jest „światowym dialektem trzeciego tysiąclecia” (McCrum, 2010, 8).

W 1989 roku nastąpił symboliczny upadek muru berlińskiego i zakończenie zimnej wojny. Kraje Europy Środkowej i Wschodniej weszły na ścieżkę demokracji, wyzwalając się z kręgu radzieckiej (komunistycznej) dominacji. Zniknęła dychotomia: „kapitalistyczny” Zachód kontra „socjalistyczny” Wschód. Był to sejsmiczny zwrot w światowej równowadze sił — w gospodarce, polityce i kulturze. Podzielony wcześniej świat zaczął się jednoczyć we wspólnym przedsięwzięciu wolnego kapitalizmu. W ciągu niecałych dwóch dekad, od 1990 do 2008 roku, wartość gospodarki światowej wzrosła od 23 do 54 bilionów dolarów (ponad dwukrotnie), a obroty w światowym handlu wzrosły w tym samym czasie o 133 procent (McCrum, 2010, 215-216). Tak radykalny wzrost tempa kontaktów międzynarodowych spowodował potrzebę posługiwania się powszechnym środkiem komunikacji, a rozwiązaniem w tym przypadku okazało się zastosowanie angielskiego jako języka pośredniczącego. Zarazem transformacja oraz rozwój globalnej gospodarki oznaczały zwiększanie się wpływu języka angielskiego na świecie, który od końca II wojny światowej zaczął — za sprawą USA — wyraźnie coraz bardziej dominować w sferze politycznej, ekonomicznej i w kulturze (Wright, 2007, 11).

Lata 90. XX wieku zostały określone jako dekada, w której rozwój mass-mediów — zwłaszcza wynalazek Internetu — ostatecznie przypieczętował uznanie języka angielskiego jako języka o międzynarodowym znaczeniu (Crystal, 2010, ix). Angielski stał się językiem „domyślnym” nowych technologii, głównie dlatego, że najbardziej zaawansowane rozwiązania wywodziły się — i nadal wywodzą — z USA. Z tego powodu angielski stał się także wiodącym językiem kontaktów za pośrednictwem nowoczesnych środków komunikacji. D. Lyons zauważa, że wszystkie innowacje technologiczne są produktem i wypadkową relacji kulturowych, społecznych i politycznych (Bauman i Lyons, 2013, 136). Można więc powiedzieć, że obecność angielskiego w technologiach to wynik sprzężenia technologii z kulturą, warunkami społecznymi i politycznymi.

Do umocnienia się angielskiego jako języka globalnego doszło także za sprawą postępującego procesu globalizacji, na który złożyły się wszystkie coraz szybciej zacieśniające się światowe więzi społeczne i współzależności (Giddens, 2008, 73). Zjawisko globalizacji ma wiele definicji i prób jego objaśnienia. Jedną z nich podkreśla istotny aspekt, jakim są obecni w procesie globalizacji: „pojedynczy ludzie, którzy migrują i dzielą się między sobą przestrzenią” (McWhorter, 2009, brak strony). Łatwo dostrzec, że tę ogromną przestrzeń wypełnia sobą język angielski w sytuacji lawinowego wzrostu liczby organizacji międzynarodowych, korporacji ponadnarodowych, skali wymiany towarów i usług, zwiększonej mobilności i przepływu kapitału (Burszta 2008, 66; Goban-Klas, 2005, 166).

Im bardziej prosperował globalny kapitalizm, tym bardziej angielski stawał się najbardziej preferowanym językiem komunikacji (McCrum, 2010, 216). Dla milionów ludzi, dla których angielski nie jest językiem ojczystym (pierwszym), jego znajomość stała się wielkim atutem w globalizującym się świecie, dającym wymierne korzyści w pracy zawodowej i zysk ekonomiczny. Nie słyhać zdecydowanych głosów, które kwestionowałyby dominację języka angielskiego na arenie międzynarodowej.

Obecną sytuację językową języka angielskiego definiuje raczej postawa dobrowolnej zgody na przymus uczenia się go, połączona z przekonaniem, że jest to język „lepszy od lokalnych”. Taki charakter ma jego obecna światowa ekspansja, odbywająca się bez wyraźnego wsparcia siły militarnej (Szul, 2009, 46-47). Są to przejawy prestiżu, zwanego przez R. Szulą także (zamiennie) statusem społecznym, w którym ważną rolę odgrywa także czynnik psychologiczny. Prestiż budowany jest poprzez emocje, kreowane przez odpowiedni wizerunek i pozycję języka. Wpływa on na sfery zastosowania danego języka (Szul 2009, 9-10).

W 2001 roku oceniano w „The Economist”, że 85 % międzynarodowych organizacji posługiwało się oficjalnie językiem angielskim - jako jedynym lub jednym z kilku. Przewidywano też, że do roku 2050 około połowa ludzi na całym świecie będzie deklarować znajomość języka angielskiego w różnym stopniu (The triumph of English, 2001, 1). Tak wielka liczba osób uczących się tego języka potwierdza jego wysoki prestiż, który można określić nawet jako unikalny i specyficzny, po pierwsze dlatego, że żaden język naturalny nie miał dotąd aż tak wysokiego statusu społecznego. Po drugie, w sytuacji języka angielskiego są zjawiska upodabniające go do języków sztucznych (na przykład oderwanie się angielskiego od rodzimej kultury i terytorium geograficznego - angielskiego obszaru językowego). Nigdy jeszcze nie zdarzyło się to aż na tak ogromną skalę w przypadku jakiegokolwiek języka naturalnego (Kapica-Curzytek, 2012, 75-76).

Można wyróżnić dwie fazy globalizowania się angielskiego. W pierwszym etapie, w latach siedemdziesiątych XX wieku, język ten był narzędziem komunikacji kojarzonym z nowoczesnością, postępem technologicznym, środkiem do celu, jakim była ówczesnie szeroko pojęta modernizacja. Przykładem takiej sytuacji mogą być Indie, gdzie angielski był od wielu lat językiem elit administracji rządowej, biznesu i nauki. Zwraca się uwagę, że np. ówczesni przywódcy Indii: J. Nehru i I. Gandhi nie znali języka hindi i porozumiewali się z obywatelami swojego kraju wyłącznie po angielsku (Szul, 2009, 158).

Drugi etap globalizacji angielskiego nastąpił na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku, kiedy język ten był czynnikiem tworzenia i utrwalania hierarchii, nie tylko na arenie światowej, ale wewnątrz państw. Elity znające angielski miały dostęp do większych wpływów i władzy niż ci, którzy tego języka nie znali. W ten sposób angielski stał się symbolem statu-

su i „kodem dostępu” do biznesu i polityki. Odtąd jest kojarzony z nowoczesnością w wielu sferach działalności człowieka, a jego znajomość — kluczem do kariery politycznej, biznesowej bądź naukowej.

Już od dawna angielski jest językiem wykładowym na wielu uczelniach, i to nawet w krajach, gdzie nie jest on ani językiem ojczystym, ani oficjalnym (drugim). W dobie powszechnej mobilności ludzi (np. w Unii Europejskiej) ma to na celu przyciągnięcie na uczelnie studentów z innych krajów, uatrakcyjnienie oferty edukacyjnej, a także kreowanie elit, do których dołączą absolwenci kierunków studiów z wykładowym językiem angielskim (Szul, 2009, 77). To także dzięki wspólnemu językowi globalizuje się nauka, a współpraca naukowców na skalę światową jest jeszcze łatwiejsza i bardziej owocna.

W Republice Południowej Afryki, w uchwalonej w 1993 roku konstytucji, by wzmocnić status 11 języków lokalnych ustanowiono je językami urzędowymi. Jednak ze względu na praktyczne trudności związane z codzienną obsługą instytucji państwa coraz częściej dominuje tam język angielski: w 1994 roku 87% przemówień w południowoafrykańskim parlamencie zostało wygłoszonych w tym języku. Również zauważalna jest rosnąca popularność tego języka wśród czarnej ludności w RPA oraz nacisk, aby członkowie tej grupy etnicznej zdobywali wykształcenie w języku angielskim (Crystal, 2010, 46).

Dokonyują się także zmiany demograficzne. Przewiduje się, że do roku 2018 ponad 2 miliardy ludzi w Azji zasila szereg klasy średniej (Graddol, 2000, 27). Ta zmiana w strukturze socjoekonomicznej może jeszcze bardziej umocnić priorytetową pozycję angielskiego na świecie, który jest niejako „domyślnie” przypisany do branż i zawodów zaliczających się do klasy średniej. Kojarzony jest zatem jednocześnie z (prawdziwą bądź wyobrażoną) mobilnością społeczną, postępem i „zachodnim” stylem życia (nawet jeśli czasem trudno go zdefiniować) — i takie właśnie dostrzega się zalety związane z posługiwaniem się angielskim (Görlach, 1991, 21). Obecnie nie ma wątpliwości, że dobra znajomość angielskiego to podstawa dla wszystkich aspirujących do świata klasy średniej. Daje się zauważyć pewien paradoks świadczący o wysokim statusie społecznym angielskiego: jego znajomość jest często bezwzględnie konieczna w wielu krajach, aby ubiegać się o zatrudnienie, i to nawet wtedy, gdy konkretne stanowisko pracy nie wymaga posługiwania się angielskim (Graddol, 2000, 32).

Co ciekawe, angielski jest językiem władzy i politycznej siły także w krajach, w których nie są akceptowane wartości cywilizacji i kultury zachodniej. Przykładem takiego państwa jest Pakistan. Angielski jest tam postrzegany jako język nowoczesności i postępu, podczas gdy lokalny urdu jest kojarzony głównie z najbardziej negatywnymi aspektami nacjonalizmu i fundamentalizmu religijnego (Szul, 2009, 160). Nie słychać w Pakistanie (ani też w Indiach) głosów przeciwko obecności

i dominacji angielskiego, który na tamtym obszarze jest językiem stosunkowo dobrze jeszcze pamiętanych byłych kolonizatorów.

Nie jest to poddawane pod dyskusję również w Hong Kongu, gdzie rozdział kolonialnej przeszłości zamknął się jeszcze później, w 1997 roku. Gdy władze Chin chciały przywrócić do szkół język lokalny jako wykładowy, 75% rodziców było gotowych przenieść swoje dzieci do placówek z wykładowym językiem angielskim. Choć Hong Kong był brytyjską kolonią, angielski nie jest tam postrzegany jako język kolonialnej dominacji, ale jako język światowy, bez którego biegłej znajomości dzieci z Hong Kongu nie odniosą „sukcesu w świecie” (Matthews, 2005, 224).

Algieria, była kolonia francuska, wprowadziła język angielski (zamiast francuskiego) jako wiodący język obcy w szkołach (Crystal, 2010, 5). Spektakularnym przykładem zmian na językowej mapie świata jest przypadek Rwandy. Ta dawna belgijska kolonia w 2009 roku została przyjęta do Brytyjskiej Wspólnoty Narodów (British Commonwealth) i ustanowiła angielski jako jeden z języków oficjalnych (McCrum, 2010, 251). Przykłady Algierii i Rwandy są dosyć wymowne, jeżeli wziąć pod uwagę, jak bardzo żywo Francja zainteresowana jest utrzymywaniem możliwie jak najszerzej sfery frankofonii na świecie i intensywnie promuje język francuski jako równorzędną alternatywę dla języka angielskiego.

Sama Francja zdołała uchwalić szereg aktów prawnych osłabiających na jej terytorium wpływy i dominację języka angielskiego (np. w biznesie, a nawet w mediach). Jednak w roku 2000 we wszystkich francuskich szkołach na szczeblu liceum prawie 90% uczniów uczyło się angielskiego jako obcego (Wright, 2004, 126). Francuzi, tak samo jak inne narody, dostrzegają wysoki prestiż i przydatność angielskiego jako języka globalnego.

Interesującym wydarzeniem były także uroczystości na Grenlandii w 2009 roku z okazji przyznania tej duńskiej prowincji szerszej autonomii. Ani język rodzimy, ani też duński — ale właśnie angielski był podczas tych uroczystości głównym językiem komunikacji (McCrum 2010, 251). Ten przykład świadczy, że angielski jako język globalny bez przeszkód dociera i jest obecny nawet na terytorium trudno dostępnym ze względu na warunki geograficzne.

Angielski jest także obecny w Korei Północnej, w kraju niemal całkowicie niedostępnym z kolei ze względu na warunki polityczne. To państwo, skrajnie odizolowane od reszty świata i nieufne, uznaje jednak angielski jako ważne narzędzie komunikacji z cudzoziemcami. W bardzo ograniczonym i ściśle kontrolowanym trybie Korea Północna przyjmuje u siebie turystów zagranicznych z całego świata, którzy oprowadzani są przez przewodników bardzo dobrze władających językiem angielskim. Często nawet są to osoby, które mają za sobą pobyt w USA. Można

o tym dowiedzieć się z czeskiego filmu dokumentalnego „Witajcie w Korei Północnej” [„*Vítejte v KLDŘ*”] z 2009 roku².

Anglicyzacja wirtualnej przestrzeni komunikacji, wsparta rozwojem technologii, widoczna jest na przykładzie Iranu. Uliczne protesty społeczne, które wybuchły w tym kraju latem 2009 roku po (prawdopodobnie) sfalszowanych wyborach prezydenckich, były relacjonowane poprzez nowoczesne mass media na cały świat po angielsku przez osoby, które były jednocześnie uczestnikami tych wydarzeń.

Cóż może lepiej świadczyć o wysokim statusie społecznym języka angielskiego, jeśli nie fakt, że w tym języku wyraża się również sprzeciw wobec kultury angielskojęzycznej, cywilizacji zachodniej oraz szerzy się poglądy sprzeciwiające się światowej dominacji USA oraz języka angielskiego? Notatkę o politycznych napięciach pomiędzy Pakistanem a Stanami Zjednoczonymi zilustrowano zdjęciem, na którym widać pakistańskich demonstrantów, niosących bannery z napisami (pisownia oryginalna): „*Crush Amrica*” [Zgnieść Amerykę], „*Hate Amrica*” [Nienawidzić Ameryki] (Dysonans pakistański, 2011, 10).

W dyskursie o języku globalnym co jakiś czas powraca pytanie: czy wysoki status języka angielskiego się utrzyma? Czy angielski zawsze będzie pełnił funkcję języka planetarnego? Czy są „na horyzoncie” inne języki, które mogą osłabić jego pozycję? Jaki będzie prestiż tego języka w sytuacji, gdy USA przestają już być dominującym krajem na świecie, a wartości kultury zachodniej nie dla wszystkich są atrakcyjne, o czym mogą świadczyć przytoczone wyżej przykłady postaw antyamerykańskich i antyzachodnich?

Według opublikowanych w 2014 roku danych Chiny stały się największą gospodarką świata, po raz pierwszy po drugiej wojnie światowej detronizując na tym miejscu USA³. Jeżeli to Chiny są teraz „numerem jeden”, czy to oznacza, że również język tego kraju podważy dominację angielskiego jako języka globalnej komunikacji?

Jeżeli więc hegemonia USA na świecie ulegnie erozji — czy zmieni się również status społeczny języka angielskiego i zacznie być on postrzegany jako coraz mniej prestiżowy i atrakcyjny? Wskazuje się na prawidłowość, że języka „silniejszej strony” uczy się, gdy spodziewany jest zysk materialny, intelektualny lub duchowy (Wright, 2004, 116) - zatem rzeczywiście jest możliwość zmiany na językowej mapie świata. Taką właśnie tezę stawia N. Ostler, analizując szanse języka angielskiego na utrzymanie się w roli języka międzynarodowego. Zakłada on, że angielski jako język światowy nie przetrwa, gdy skończy się ekonomiczna i militarna dominacja „anglofońskich

² <http://www.vitejtevkladr.cz/> dostęp: 25 maja 2015

³ International Monetary Fund: World Economic Outlook Report: <http://www.imf.org/external/pubs/ft/weo/2014/02/weodata/index.aspx> dostęp: 1 marca 2015

sił” [*Anglophone powers*] na świecie. Ale autor zaznacza jednocześnie, że kraje angielskojęzyczne, oprócz USA, mają na razie bardzo silną pozycję w czołówce największych gospodarek świata (Ostler, 2010, *passim*).

D. Graddol potwierdza, że angielski w światowej komunikacji to obecnie trend dominujący, ale trzeba mieć świadomość, że — jak to ujmuje - „budowany przez ten język ekonomiczny, polityczny i kulturowy krajobraz też musi kiedyś poddać się wiatrom zmian”, dlatego trudno przewidzieć, jaka będzie przyszłość (Graddol, 2000, 21). Bierze się więc pod uwagę, że zjawisko dominacji języka angielskiego jako globalnego nie jest czymś ostatecznym, angielski nie jest „numerem jeden na świecie” raz na zawsze i trzeba stale się zastanawiać nad jego przyszłością, szczególnie, gdy na ekonomiczno-politycznym horyzoncie zaczyna się rysować inny układ sił.

Posługując się też historycznymi przykładami dawnych imperiów i ich dominujących języków, można pokazać, że zmierzch imperium oznacza także koniec jego języka. W ten sposób analogicznie daje się przewidywać także kres języka angielskiego jako języka globalnego. Trzeba jednak zauważyć, że jego sytuacja językowa w XXI wieku nieco różni się od sytuacji języków dawnych imperiów. Angielski umacnia się nie tylko z powodu siły ekonomicznej, militarnej czy politycznej, a jego akceptacja jako języka globalnego nie zawsze łączy się z uznaniem dominacji USA czy Wielkiej Brytanii. Ponadto, angielski pełni także w wielu sytuacjach funkcję języka pośredniczącego (*interlanguage*). Wskazuje się na przykład, że angielskim posługują się Chińczycy pochodzący z różnych prowincji, nieznający wzajemnie swoich odmian chińskiego (Szul, 2009, 56). Angielski jest także językiem komunikacji żydowskiej diaspory na całym świecie (Szul, 2009, 140), oraz językiem pośredniczącym w oficjalnie czterojęzycznej Szwajcarii — jej mieszkańcy niechętnie używają języka innej grupy językowej we wzajemnych kontaktach (Szul, 2009, 240). Odnotować także należy szczególnie ważną funkcję angielskiego jako języka sztafetowego (*relay language*) w Unii Europejskiej, gdzie dla oszczędności czasu i kosztów usprawnia się tłumaczenia w unijnych instytucjach. Najpierw tłumaczy się z jakiegoś języka na angielski a potem z angielskiego na docelowy, zamiast tłumaczyć ze wszystkich oficjalnych języków unijnych na wszystkie pozostałe (Crystal, 2010, 89).

Jeśli jakakolwiek zmiana miałaby nastąpić, z pewnością nie zdarzy się to szybko, nawet jeśli wziąć pod uwagę obecne tempo ewentualnych przemian. Czas wydaje się działać na korzyść angielskiego, który coraz bardziej zakorzenia się jako język powszechnego użytku, a jego nauka uzasadniona jest dziś niemal wyłącznie aspektem pragmatycznym. Umacnianiu pozycji angielskiego bardzo sprzyja także rozwój nowych technologii. Rozwiązania dotyczące przetwarzania informacji stają się mobilne, coraz bardziej przyjazne dla użytkowników, tańsze, a przez to — coraz bardziej powszechne i atrakcyjne. Są one w ten sposób także czynnikiem mobilizującym do podnoszenia

poziomu znajomości angielskiego, ze względu na media społecznościowe, możliwość uczestnictwa w wydarzeniach światowych, chęć bycia w kontakcie, zaistnienia w sieci — do czego dzisiaj aspirują użytkownicy nowych technologii komunikowania się.

Jeżeli miałby nastąpić ewentualny „zmięch” języka angielskiego — natychmiast pojawia się pytanie, który język miałby szansę go przewyższyć swoim statusem społecznym (prestizem). Biorąc pod uwagę prawidłowość, że zwycięża język „najsilniejszego”, S. Czepielewski wskazuje, że do tej roli aspiruje — jak pisze - język chiński, odnotowując bardzo wyraźny wzrost zainteresowania tym językiem oraz coraz częstsze przypadki podejmowania jego nauki, również w Polsce (Czepielewski, 2012, brak strony). Kategoria: język chiński, którą posługuje się autor jest, niestety, niejasna i zbyt uogólniona, bowiem języków chińskich (oraz dialektów) jest kilkanaście, łączy je wspólne pismo. Autor nie dokonuje koniecznego sprecyzowania, że chodzi najprawdopodobniej o standardowy język mandaryński.

Jak w tej sytuacji wyglądałoby przestawienie się na nowy język w przypadku nowych technologii? Choć oczywiście nie można zakładać, że jest to wykluczone, to jednak trzeba zauważyć, że mogłoby to być dosyć trudne, a przede wszystkim nie wiadomo, czy zaakceptowałyby tę zmianę użytkownicy na całym świecie. I czy korzyści płynące z takiej ewentualnej zmiany przewyższyłyby jej niewątpliwe koszty i kłopoty organizacyjne, logistyczne, itp.? Języki, które posługują się ideogramami (języki chińskie, japoński, koreański), muszą korzystać ze specjalnych oprogramowań i szczególnych rozwiązań technicznych, nie zawsze przyjaznych dla użytkowników, których języki rodzime opierają się na piśmie łacińskim lub innych pismach alfabetycznych, jak greckie, arabskie czy devangari.

Czy prestiż standardowego języka mandaryńskiego może przewyższyć status społeczny angielskiego? Sama siła polityczna i ekonomiczna Chin jako kraju, który przewyższa USA i zajmuje miejsce światowego hegemonu nie wydają się wystarczającymi czynnikami, aby dokonać „detronizacji” globalnego języka angielskiego. Wysoki status społeczny języka polega między innymi na tym, że dostrzega się rozliczne korzyści, płynące z jego znajomości: poprawę statusu socjoekonomicznego, poprawę poziomu jakości życia, osiągnięcie sukcesu, bycie w centrum wydarzeń na świecie, możliwość dołączenia do wyższej klasy społecznej. Tymczasem nadal zauważa się, że to Chiny aspirują raczej do tego, by stać się największym krajem, w którym obecny jest angielski. Ocenia się, że zna go bądź uczy się go tam 300 milionów osób. Nauczanie angielskiego łączy się w szkołach możliwie jak najwcześniej z nauczaniem innych przedmiotów, gdyż powszechnie uważa się, że znajomość tego języka otwiera drzwi do najlepszej kariery (Margolis, 2012, 49). Tak więc, aby w tej sytuacji doszło do zmiany — każdy język, który zastąpi angielski będzie musiał

przewyższyć go swoimi walorami zarówno na polu statusu społecznego (być jeszcze atrakcyjniejszy), jak i pod względem cech ściśle językowych.

Analizując to zagadnienie pod względem argumentów językowych, jeśli to standardowy język mandaryński miałby dążyć do pełnienia roli języka globalnej komunikacji — czy łatwo będzie nauczyć się ludziom na całym świecie jego pisma, liczącego ok. 50 tys. znaków — i nadal stanowiącego system otwarty, bo stale dodaje się do niego nowe? Być może ewentualny zapis tego języka — chociażby ze względu na zastosowanie w technologii - będzie możliwy za pomocą alfabetu łacińskiego? Trudności natury językowej to oczywiście kwestia względna (zależna głównie, choć nie wyłącznie, od języka rodzimego osoby uczącej się danego języka) i w zasadzie trudna do uchwycenia w aspekcie badań ilościowych. W przypadku języka angielskiego najczęściej wskazuje się na problemy w uczeniu się przez cudzoziemców systemu fonetycznego. Są wzmianki o tym, że wielu Chińczyków decyduje się nawet na operację języka, by łatwiej było im wymawiać głoski w języku angielskim, zwłaszcza te najtrudniejsze z ich perspektywy: „l” i „r” (Margolis, 2012, 50).

Prawdą jest jednak, że w języku mandaryńskim trudności dla cudzoziemców jest dużo więcej, by wskazać chociażby trudny do wychwycenia dla nie-Chińczyków akcent toniczny, w znaczącej mierze wpływający na znaczenie i zrozumienie wypowiedzi. I tak, w standardowym języku mandaryńskim wyróżnia się 4 tony.

Bardzo interesujące jest przeanalizowanie kryterium zwięzłości i komunikatywności języka. Tu niewątpliwie dominuje angielski, bo można w nim wyrazić wiele za pomocą stosunkowo niewielu dźwięków. I daje się dostrzec ciekawe zjawisko: to inne języki stają się bardziej zwięzłe (przynajmniej w dyskursie potocznym) pod wpływem języka angielskiego. Zapożyczają także z angielskiego wiele słów i wyrażeń, które mają właściwość „trafiania w sedno”, o co często trudno w innych językach. Najczęściej trafiają do innych języków nowotworzone terminy w jęz. angielskim (naukowe, biznesowe, itp.), które nie mają odpowiedników w językach lokalnych. Czy będzie możliwe, aby do innych języków zaczęła przenikać terminologia chińskojęzyczna, która byłaby bardziej zwięzła od angielskiej? Jak na razie nie słychać o takich przypadkach, a przecież kontakty językowe chińsko-angielskie są bardzo intensywne w wielu dziedzinach. Jak dotąd, to angielski wpływa na inne języki świata, między innymi także na język mandaryński.

Całkowicie nowym zjawiskiem na mapie języków naturalnych jest to, że globalny język angielski spełnia funkcję, jakiej nie mają inne języki. Nastąpiło znaczne poszerzenie roli języka angielskiego jako swoistej instytucji społecznej (do tej pory przypisanej do struktur regionalnych czy narodowych krajów angielskojęzycznych). Dzisiaj język angielski nadal stanowi instytucję społeczną w tym samym rozumieniu, ale w odniesieniu do struktur globalnych, ogólnosiwiatowych. Być może stanowi także bazę dla instytucji globalnych, które dopiero powstaną w przyszłości? Na

razie oczywiście jest jeszcze zbyt wcześnie, by to potwierdzić, ale może to stanowić jedną z możliwych perspektyw.

Już teraz daje się zauważyć zmiana zachowań pojedynczych ludzi, którzy za pośrednictwem angielskiego i nowych technologii przyjmują homogeniczne wzorce zachowania, poszukując tego, co ich łączy (Eco, 2002, 348). Wpływa to na pojawienie się procesu kulturowej homogenizacji, aczkolwiek są tacy autorzy, którzy to zjawisko interpretują negatywnie, jako kulturowy hiperimperializm (Sardar i Davies, 2002, 76).

Język angielski w roli języka globalnego tworzy szeroki i bogaty kontekst kształtowania się świadomości globalnej. Jak zauważa Giddens, jednostki są dziś bardziej niż kiedykolwiek skłonne dostrzegać kwestie globalne. Świadomość globalna kształtuje się w dwóch wymiarach. Po pierwsze, ludzie coraz wyraźniej zdają sobie sprawę, że odpowiedzialność społeczna nie kończy się na granicy państwowej, ale wybiega poza nią. Po drugie, ludzie coraz częściej sięgają do innych niż narodowe wyznaczników w formowaniu poczucia własnej tożsamości (Giddens, 2008, 79). Oczywiście być może jest jeszcze zbyt wcześnie, aby mówić o wyraźnie ukształtowanej globalnej/planetarnej świadomości, ale pewne załączki tego zjawiska możemy już dostrzec.

Znane hasło M. McLuhana: „świat stał się globalną wioską” nabiera w tym świetle pozytywnego znaczenia — kurczy się geograficzna przestrzeń, świat staje się coraz bardziej dostępny, „oswojony”, a ludzie — coraz bliżsi sobie, nawet ci, którzy zamieszkują odległe rejony. Wyznacza się wzorce globalnej odpowiedzialności za naszą planetę — do nich należy działalność organizacji pozarządowych, fundacji non-profit, podejmowane projekty edukacyjne. Technologie umożliwiają nadawanie światowego wymiaru wielu przedsięwzięciom — do nich należą na przykład globalne inicjatywy ekologiczne (ochrona Puszczy Amazońskiej), fale demonstracji w sprawie ACTA na początku 2012 roku lub też coroczna już akcja w dniu 14 lutego „One Billion Rising” – ogólnoświatowy protest przeciwko przemocy wobec kobiet. Przykłady tych zjawisk wskazują, że możliwość porozumiewania się za pośrednictwem najnowszych technologii jest także czynnikiem wpływającym na świadomość ludzi.

Z drugiej strony, budowanie świadomości globalnej zderza się z barierami. Najtrudniejsze do przezwyciężenia są te, które tkwią w ludzkiej mentalności, przejawiające się wyrażaniem postawy podejrzliwości, nieufności, a nawet — otwartej wrogości. Przedstawiciele niektórych kręgów kulturowych protestują - jak pokazaliśmy wcześniej, także w języku angielskim - przeciw liberalnym wartościom i dokonaniom otwartego demokratycznego społeczeństwa, respektującego prawa człowieka. Nieraz protestują tylko dlatego, że ich źródłem jest cywilizacja zachodnia, wobec której się sprzeciwiają i *a priori* w całości ją odrzucają. Te postawy, nastawione na konfrontację i akcentowanie różnic, wzmacniają siłę wrogiego „zderzenia cywilizacji”, co utrudnia, a wręcz unie-

możliwia jakiegokolwiek porozumienie. Angielski staje się zatem nie tylko językiem globalnej komunikacji, ale także językiem konfliktu i wyrażania różnic między poszczególnymi cywilizacjami.

Być może, szanse nie są zbyt wielkie na to, by język angielski stał się uznanym narzędziem budowania globalnej świadomości i poszukiwania tego, co łączy, a co za tym idzie - remedium na etniczne konflikty, niwelującym ostrą, bezpośrednią konfrontację. Jest przy tym rzeczą oczywistą, że budowanie jakiejś całościowej wizji globalności (lub nawet hiperglobalności) to przedsięwzięcie utopijne, a nawet - niebezpieczne. Z. Bauman w rozmowie z J. Żakowskim podkreśla, że akcentowanie wspólnej tożsamości na szczeblu globalnym nie ma szans powodzenia. Ideę państwa globalnego określa on jako „koszmar, z którego nie byłoby gdzie uciec” oraz „totalitaryzm, jakiego świat nie widział” (Żakowski i Bauman, 2010, 86).

Nie chodziłoby tu zatem o dążenie do absolutnej utopii - idealistycznie pojmowanego zjednoczenia „całego świata” za sprawą wspólnego języka planetarnego, ale raczej o ułatwianie osiągania porozumienia w konkretnych sprawach. Chodzi tu o wspólne uczenie się dialogu opartego na racjonalnej dyskusji, prowadzonej w duchu otwartości, szacunku i tolerancji, o wzajemne wsluchiwanie się i przyjmowanie postawy pozbawionej nienawiści i fizycznej agresji wobec tych, którzy głoszą odmienne poglądy.

Skoro za pośrednictwem globalnego języka angielskiego można objaśniać „cały świat” i jego różnorodne zjawiska oraz kultury, jeżeli po angielsku można porozumiewać się co do wielu międzynarodowych inicjatyw — warto umacniać język angielski jako narzędzie międzynarodowego partnerstwa, dialogu kultur. Ważne jest przede wszystkim kształtowanie przekonania, że w każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji spornej można znaleźć nic porozumienia lub chociażby zdobyć się na uszanowanie prawa drugiej strony do odmiennego zdania. Język angielski mógłby być postrzegany jako narzędzie racjonalnego działania, środek komunikacji ukierunkowanej na porozumienie i rozwiązywanie problemów powstających w obrębie świata oraz jako „most” łączący jednostki reprezentujące różną kulturę, inny system wartości i światopogląd.

Takie atuty, jak wysoki status społeczny języka angielskiego, jego prestiż i masowość, to czynniki sprzyjające nadania językowi angielskiemu takiej pozycji w procesie globalnego porozumienia. Wszystko wskazuje na to, że tę rolę weźmie na siebie język angielski. Trzeba brać pod uwagę, że obecnie globalny angielski to dominująca na mapie języków wpływowa instytucja i narzędzie komunikacji, wyznaczające jej nowy kształt i wzorce w skali globalnej.

Litatura:

Bauman, Zygmunt, Lyons, David; 2013, *Płynna inwigilacja. Rozmowy*, Kraków: Wydawnictwo Literackie

- Burszta, Wojciech Józef; 2008, *Świat jako więzienie kultury. Pomyślenia*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy
- Czepielewski, Sławomir; 2012, Lingua franca made in China; w: *Języki Obce w Szkole*, nr 3,
http://jows.pl/sites/default/files/Czepielewski_03.pdf
- Crystal, David; 2010, *English as a Global Language*, Cambridge: Cambridge University Press
- Dysonans pakistański; 2011; w: *Polityka* nr 41, s. 10
- Giddens, Anthony; 2008, *Socjologia*, Warszawa: PWN
- Goban-Klas, Tomasz; 2005, *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne
- Görlach, Manfred; 1991, *Englishes. Studies in Varieties of English 1984-1988*, Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins Publishing Company
- Graddol, David; 2000, *The Future of English?*, The British Council
- Eco, Umberto; 2002, *W poszukiwaniu języka uniwersalnego*, Gdańsk-Warszawa: Wydawnictwo Marabut, Oficyna Wydawnicza Volumen
- Kapica-Curzytek, Joanna; 2012, *Stability in Variability: Aspects of English as an International Language*, w: E. Piechurska-Kuciel, L. Piasecka (red.), *Variability and Stability in Foreign and Second Language Learning Contexts*, vol. 1, Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Publishing
- Margolis, Jonathan; 2012, 12 Amazing Things You Probably Don't Know about China; w: *Reader's Digest*, February, ss. 49-50
- Matthews, Gordon; 2005, *Supermarket kultury*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy
- McCrum, Robert; 2010, *Globish. How the English Language Became the World Language*, London: Viking, Penguin Group
- McWhorter John; 2009, *The Cosmopolitan Tongue: The Universality of English*; w: *World Affairs*, Fall,
<http://www.worldaffairsjournal.org/article/cosmopolitan-tongue-universality-english>
- Ostler, Nicholas, *The Last Lingua Franca. The Rise and Fall of World Languages*, London: Penguin Books
- Sardar, Ziauddin, Davies, Meryl Wyn; 2004, *Dlaczego ludzie nienawidzą Ameryki?*, Kraków: Wyd. Post
- Szul, Roman; 2009, *Język, naród, państwo*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe
- The triumph of English. A world Empire by other means*; 2001; w: *The Economist*, December 20th,
<http://www.economist.com/node/883997>
- Wright, Sue; 2004, *Language Policy and Language Planning*, Basingstoke/New York: Palgrave Macmillan
- Żakowski, Jacek, Bauman, Zygmunt; 2010, *Świat po pigulce*; w: *Polityka* nr 51, ss. 85-87

Źródła internetowe:

- Raport Międzynarodowego Funduszu Walutowego International Monetary Fund: World Economic Outlook Report:
<http://www.imf.org/external/pubs/ft/weo/2014/02/weodata/index.aspx>
- Strona internetowa filmu „Vítejte v KLDŘ”: <http://www.vitejtevkldr.cz/>